

TOMASZ STRĄCZEK
(Uniwersytet Warszawski)

BADANIA POLSKO-MACEDOŃSKIE

W 1972 r. podjęto w ówczesnej Katedrze Etnografii próbę przeglądu stanu badań i teorii w zakresie etnogenezy, a przede wszystkim etnogenezy Słowian¹. Badania te, po śmierci K. Moszyńskiego i J. Czekanowskiego, zeszły z pola widzenia etnografów. Powodem, jak ocenia to A. Kutrzeba-Pojnarowa², było zawężenie pola badań etnografów do okresu ostatnich 100 lat (tzn. okresu, który obejmują bezpośrednio źródła etnograficzne). Nie wchodząc głębiej w przyczyny tego stanu rzeczy trzeba stwierdzić, że był to jednak okres, w którym rozwijały się elementy teorii innego rodzaju (strukturalizm, semiotyka) zapowiadające interesujące wzbogacenie badań nad etnogenezą i zapewniające im start w innym punkcie niż ten, w którym zakończył badania K. Moszyński. Jak wynika bowiem z dyskusji na konferencji poświęconej pamięci K. Moszyńskiego i J. Obrębskiego³, kontynuacja badań zgodnie ze szczegółowymi wskazaniami Moszyńskiego mogłaby grozić powtarzaniem wyników przez niego już raz ustalonych. Wspomniane jednakże propozycje teoretyczne w połączeniu z inspiracjami płynącymi z teorii Moszyńskiego⁴ mogłyby dać interesujące wyniki.

Zgodnie z tymi inspiracjami zdecydowano się na podjęcie prac porównawczych uwzględniających materiał dotyczący obszaru Słowiańszczyzny południowej oraz północno-wschodniej, w tym zarówno leśnego obszaru północnego jak i południowo-wschodniej, nizinnej części Polski, która zachowała wiele śladów z okresu kontaktów Słowian z innymi

¹ Prace w sekcji etnogenezy Komitetu Słowianoznawstwa PAN, podsumowanie w 1977 r., por. „Etnografia Polska”, t. 23: 1979, z. 2, s. 61-204.

² A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Ocena dorobku i perspektywy etnografii*, „Etnografia Polska”, t. 18: 1974, z. 2, s. 23-37.

³ Konferencja organizowana w dniach 25-27 X 1977 r. przez Komitet Słowianoznawstwa PAN i Katedrę Etnografii UW — materiały publikowane w: „Etnografia Polska”, t. 23: 1979, z. 2, s. 61-204.

⁴ Z. Sokolewicz, *Teoria kultury Kazimierza Moszyńskiego jako punkt wyjścia do badań etnogenetycznych*, „Etnografia Polska”, t. 23: 1979, z. 2, s. 83-110.

ludami na obszarze stepu euroazjatyckiego. Badania obszaru północnego miały stanowić w stosunku do materiału pozostałego formę kontrolną w podwójnym sensie: 1) elementy najstarsze powinny reprezentować to, co było charakterystyczne dla kultury słowiańskiej leśnej, a nie stepowej (i prawdopodobnie młodszej), 2) można było się spodziewać, że te z najstarszych elementów, które występują na północnym wschodzie Polski oraz na Bałkanach, będzie można zaliczyć — zgodnie zresztą z przypuszczeniem Moszyńskiego — do zrębu kultury słowiańskiej.

Podjęcie badań na terenie Macedonii było nawiązaniem do tradycji badań J. Obrębskiego prowadzonych tam w latach 1932-1933 i wykorzystaniem realnych możliwości⁵. Należało z natury rzeczy uwzględnić fakt, że był to obszar, na którym nawarstwiło się szczególnie wiele fal kulturowych. Podjęte prace miały charakter stacjonarny. Prowadzono je w konwencji strukturalno-semiotycznej i tym samym miały obejmować szeroki teren wykraczając poza jedną, badaną intensywnie wieś. Decyzja o podjęciu badań w jednej wsi i przedstawieniu ich rezultatów na szerokim tle porównawczym, jakie tworzyły źródła publikowane i archiwalne zbierane przy innych okazjach, spowodowana była przekonaniem, że w sytuacji, w której posługujemy się materiałem zbieranym przez różnych badaczy dla różnych celów i przedstawiających duży rozrzut czasowy, a także przestrzenny, konieczne jest ustalenie pewnej ilości punktów stacjonarnych, w których można by ludowe taksonomie sprawdzić w czasie badań pogłębionych, w sytuacjach, w których przedstawienie szerszego kontekstu jest możliwe.

Nie można było kontynuować badań Obrębskiego na Poreczu we wsi Wołcze, gdyż została ona wyludniona. Zdecydowano się na wykorzystanie jego doświadczeń i zaproponowanego przez niego pojęcia wsi jako wspólnoty obrzędowej⁶ w innym terenie. Opracowując plan monografii wsi przyjęto, że wieś jest nie tyle wspólnotą w sensie społecznym, ale że jej mieszkańcy prezentują syntetyczny system klasyfikacji zjawisk rzeczywistości (taksonomie) i w konsekwencji dzielą podobny obraz świata widzianego jako system relacji między jego znakowymi składowymi. Dlatego też podjęto tematy dotyczące sposobu organizowania przestrzeni symbolicznej i czasu, które mogły do całościowego ujęcia tego symbolicznego świata doprowadzić. Oto one:

1. Sposób zorganizowania przestrzeni wsi (topografia wsi i jej symbolika, dom i zagroda, ich funkcje obrzędowe i ich symbolika, ornament).
2. Rytmika obrzędów przejścia w cyklu życiowym jednostek (uzględnia się tu strój, taniec, wierzenia, gesty *etc.*).
3. Stare formy ustnej twórczości ludowej.

⁵ Jedyne publikowane materiały z tego okresu to pośmiertnie opracowany przez T. Obrębską i J. Halperna artykuł *Obrzędowa struktura wsi macedońskiej*, „Etnografia Polska”, t. 16: 1972, z. 1, s. 201-213.

⁶ Obrębski, *op. cit.*

W badaniach brali udział ze strony polskiej: doc. dr Krzysztof Wrocławski, doc. dr Anna Zadrożyńska, dr Anna Kuczyńska-Skrzypek i mgr Tomasz Strączek. W Polsce przedmiotem badań były wsie okolic Ciechanowca, w Macedonii — wieś Jablanica leżąca na terenie Debarskiego Drimkolu.

Debarski Drimkol⁷ swą zachodnią częścią opiera się o wschodnie zbocza pasma grzbietów górskich noszącego również nazwę Jablanica. Granica regionu biegnie wysokimi szczytami, częściowo pokrywając się z granicą jugosłowiańsko-albańską. Licznie spływające z gór strumienie wpadają do rzeki Czarny Drim, będącej naturalną granicą Debarskiego Drimkolu. Czarny Drim jest główną rzeką Drimkolu — płynie głębokim wąwozem werżniętym w składy wapienne. Grzbiety łańcucha górskiego Jablanica zdecydowanie dominują nad całym regionem. Poszczególne szczyty osiągają wysokość ponad 2000 m n.p.m.

Debarski Drimkol ma dobre warunki do hodowli. Hodowla też była głównym zajęciem jego mieszkańców. Przeważały w niej owce. Postępujące z czasem ograniczenie rozmiarów pastwisk, związane z przesunięciami granicznymi oraz rosnące konflikty z ludnością albańską spowodowały zmniejszenie rozmiarów hodowli. I tak w końcu XVIII w. zrodziła się dotkliwa potrzeba zastąpienia czymś głównego źródła utrzymania na tym obszarze. Nie mogło to być rolnictwo. Ziemia orna w Debarskim Drimkolu to niewiele ponad 12% ogólnej powierzchni, ponad połowa zaś to tereny jałowe. Kamieniste pola wymagały nieustannego i żmudnego oczyszczania. Jedynym wyjściem z sytuacji było szukanie zarobku poza granicami rodzinnej ziemi. Ten sposób utrzymania później nazwano *peczalbą*, człowieka zaś na długo opuszczającego swą wieś — *peczalbarem*. „Nie ma na świecie nic gorszego od *peczalby* i nikt nie chce być włóczęgą po obczyźnie”⁸ — powiedział w latach trzydziestych macedońskiemu etnografowi Milenkowi Filipowićowi jeden z *peczalbarów*. W początkowym okresie miejscem *peczalby* był Egipt, Azja Mniejsza, Albania, a także Wenecja. Później Serbia, Rumunia, dalej zaś Rosja, Niemcy, Austro-Węgry, różne regiony dawnej Turcji, a w ostatnim czasie USA. Dalekie i trwające wiele lat wyjazdy były udziałem zwykle Macedończyków prawosławnych. Uważano za niegodne, by prawosławny *peczalbar* wrócił wcześniej niż po kilku latach. Macedończycy wyznania muzułmańskiego jeździli na znacznie krótsze *peczalby* do krajów sąsiednich. Pod nieobecność mężczyzn ciężar pracy w polu spadał na kobiety. W drogę ze wsi udawano się wspólnie, w grupach. Zwykle każda rodzina wysyłała *peczalbara* — w odprowadzaniu więc uczestniczyła cała wieś.

Największe rozszerzenie opisywanej doliny to teren wsi Jablanica.

⁷ M. S. Filipovič, *Debarski Drimkol*, Skopje 1939.

⁸ Filipovič, *op. cit.*, s. 37.

Wieś leży na zboczu złożonym z kilku tarasów, które przechodzą jeden w drugi. Najniższym punktem wsi jest płynący samym dnem lokalnej doliny strumień. Jablanica składa się z ośmiu części oddzielonych od siebie drogami. O wyborze tej, tak usytuowanej wsi zdecydowało, że była to — podobnie jak w przypadku badanej przez Obrębskiego wsi Wołcze — wieś trudno dostępna, izolowana przez elementy krajobrazu od nizinnej części kraju. Taka izolacja wsi, jak sądzę, ułatwia badanie jej jako wspólnoty światopoglądowej. Do tego dochodzi moment drugi: *peczalba*. Stałe migracje mężczyzn za chlebem powodowały, że o całości i zawartości wsi nie decydowała jej gospodarka (o czym będzie niżej), ale obrzędy i wierzenia.

Domy poszczególnych rodów skupione są w jednym miejscu. Wieś rozrzucona jest na znacznej przestrzeni gęsto poprzecinanej biegnącymi w dół głębokimi wąwozami, oddzielającymi od siebie poszczególne grupy domów. Granica między Jablanicą a sąsiednimi wsiami biegnie szczytami okalających ją wzniesień. Na obszarze wsi znajduje się siedem cerkwi oraz dwa cmentarze. Dwie cerkwie związane są z całorocznym obrzędkiem liturgicznym. W 1930 r. w Jablanicy było 181 domów, w których mieszkało 187 rodzin. Z tego w 27 domach mieszkali muzułmanie, w 1 Cyganie, w pozostałych zaś rodziny wyznania prawosławnego. Według badań poczynionych w 1935 r. ludność autochtoniczna, której ciągłość osadnicza wydaje się być potwierdzona od początków XV w. na tym terenie, stanowiła około 40% ogólnej liczby mieszkańców wsi. Pozostali to przybysze z północno-zachodniej Hercegowiny, Czarnogóry i Albanii. Głównym źródłem utrzymania oprócz *peczalby* jest hodowla. Rolnictwo oparte na prymitywnych systemach nawadniających, wybitnie ekstensywne, często nie zaspokaja podstawowych potrzeb mieszkańców wsi. Najczęściej uprawia się kukurydzę i żyto.

W Jablanicy za zezwoleniem władz tureckich powstał rodzaj systemu samorządowego, na czele którego stała rada wiejska zajmująca się organizowaniem obrony wioski, sądownictwem, a także opieką nad wdowami i sierotami. Interesująca jest świadomość pochodzenia występująca wśród mieszkańców wsi. Przedstawiciele poszczególnych rodów potrafią wymienić swych przodków do 7-9 pokolenia, zawieranie małżeństw zaś jest niemożliwe między krewnymi do 7 pokolenia. Okres ostatnich dziesiątków lat wiele zmienił w tradycyjnej strukturze wsi, wciąż jednak tradycja odgrywa tu ważną rolę w życiu.

Z badań prowadzonych w Jablanicy przedstawię jedynie ich wycinek dotyczący symboliki organizacji przestrzeni wsi oraz otaczającej okolicy. Symbolikę tę odtwarzałem na podstawie opisów znanych jej mieszkańcom wydarzeń demonologicznych i konsekwencji wynikających z tych wydarzeń. W analizie i interpretacji posługiwałem się pojęciami wypracowanymi przez orientację strukturalno-semiotyczną, przyjmując za punkt wyjścia opozycję binarną „ten świat/„tamten świat”, przekładalną w ra-

mach języka symbolicznego na inne — takie jak np. swój/obcy czy góra/dół. Wcześniej tego typu badania prowadziłem wielokrotnie w Polsce. Za każdym razem podstawą takich badań była realnie istniejąca przestrzeń fizyczna, w której należało ustalić: po pierwsze, rejestr pamiętanych wydarzeń (za Eliadem) typu kratofanicznego i hierofanicznego, po drugie zaś, kierując się tymi ustaleniami, doprowadzić do uzyskania mapy wsi z wykreślonym terytorium swojskiej ekumeny. Nie wdając się w szczegóły mogę stwierdzić, iż we wszystkich przypadkach wyniki badań polskich mogliśmy opisać posługując się układem horyzontalnym, w którym przestrzeń wsi była swoim, bezpiecznym terytorium. Dalej zaś rozciągał się obszar złowrogi i obcy, pełen wydarzeń budzących strach i niepewność. Tu jednak dwie uwagi. Po pierwsze — w obszarze swojskiej ekumeny notowałem również, niemal każdorazowo, miejsca niebezpieczne — takie jak miedze, drogi, płoty, punkty związane z biegiem lokalnych wydarzeń, np. okolice naznaczone piętnem nagłych śmierci i inne. Nie wpływały one jednak na generalny kształt tego obszaru lub może inaczej — były do opanowania przez człowieka dzięki znajomości środków apotropaicznych. Po drugie przedstawiony na wspomnianej mapie rozkład przestrzeni bezpiecznej to nie sytuacja ustalona raz na zawsze. Przeciwnie. Jest to stan, który może ulec zmianie w stosunkowo krótkim czasie i który jest wypracowany drogą skomplikowanej często działalności typu apotropaicznego, do czego wrócę niżej.

Generalnie w Jablanicy zetknąłem się z sytuacją odmienną niż w Polsce — szczególnie jeżeli chodzi o usytuowanie przestrzeni swojej względem obcej. Nałożenie na mapę wsi przypadków kratofanii i hierofanii dało niewiele. Trudno było dociec jakiejś logiki ich występowania. Pojawiały się w miejscach mało oczekiwanych, bez dającej się ustalić przyczyny. Dodatkowo ogromna przestrzeń samej Jablanicy bardzo utrudniała orientację w terenie. Dopiero nałożenie na precyzyjnie sporządzoną mapę wydarzeń kratofanicznych i hierofanicznych układu poziomice doprowadziło do poczynienia w moim pojęciu interesującego spostrzeżenia. Otóż w obrębie granic wsi zarysował się obszar swojskiej ekumeny poprzetykany sferami anekumeny. Tak więc, posługując się pojęciami interpretacyjnymi, „zaświatowe” były również wąwozy, niezmiernie liżnie występujące we wsi, jak i obszary wyżej położone — zdecydowanie jednak mieszczące się w jej granicach. Potwierdziły to nie tylko notowane przypadki kratofanii i hierofanii, czy błędzenia, ale np. postępowanie po śmierci członka rodziny, kiedy — jeszcze do niedawna — wrzucano do najbliższego wąwozu lub zakopywano przy cerkwi łóżko, na którym zmarły leżał. Tereny położone poza granicami wsi posiadają słabe zabarwienie demonologiczne w relacjach informatorów. Wyjątkiem są tu opowiadania o wychodzeniu na *peczalbę* czy jechaniu na targ. Pojawia się w nich silny element profilaktyki apotropaicznej. Nie chcę jeszcze tłumaczyć zaobserwowanych różnic występujących między badanymi

wsiami. Być może nie mają one znaczenia przy odtwarzaniu podstawowych zasad konstruowania modelu przestrzeni symbolicznej. Zasluguja jednakże na uwagę.

Nie sposób mówić o organizacji przestrzeni symbolicznej bez poruszenia problemu działań apotropaicznych. Dowodnym tego przykładem jest mimowolne jakby pojawienie się ich już w tekście. Wspomniałem, iż każdorazowo opisywany kartograficznie lub w jakikolwiek inny sposób stan nie jest czymś funkcjonującym raz na zawsze w niezmiennym kształcie w świadomości informatorów badanych wsi. Swojska eklektyka wymaga nieustannej działalności apotropaicznej przedsięwziętej niemal przez całą społeczność wsi, jak i praktykowanej indywidualnie, noszącej charakter profilaktyki, a w związku z tym realizowanej w określonych momentach roku w tym samym czasie, jak i okazjonalnej o charakterze interwencyjnym, przedsięwziętej nagle w wyniku niespodziewanie zaistniałego zagrożenia.

W czasie badań w Jablanicy szczególną uwagę poświęciłem występującym tam działaniom apotropaicznym. Są to:

a) działania mające na celu integrację z *sacrum* w ogóle, proponuję nazwać je tu mimikrą, jako że polegają one na uniknięciu niebezpiecznych konsekwencji zetknięcia się ze sferą zaświatów poprzez częściowe przyjęcie atrybutów tej sfery;

b) działania znakiem przeciwnym, tzn. *sacrum+*/na *sacrum-*;

c) działania elementami życia.

Podkreśliły, że w przypadku działań a i b mamy do czynienia z substancjami porządku sakralnego (zaświatowego) w ogóle. Zobaczmy jak to wygląda na przykładach. Przyjrzyjmy się działaniom typu a (mimikra). Wybierając się na grzyby należy mieć skarpetę lub koszulę odwrócone na lewą stronę (lewa/prawa — „ten świat/„tamten świat”). Typową mimikrą jest żałoba po zmarłym. Działania tego typu mają na celu integrację z atakującym lub niebezpiecznym obiektem w celu uniknięcia ujemnych konsekwencji tego ataku.

Działania typu b (oddziaływanie *sacrum+*) tworzą chyba najliczniejszą grupę. Będzie to żegnanie się i wymawianie imion boskich, kropienie święconą wodą, wieszanie ikon *etc.* Działania te zaświatowe w swoim charakterze, muszą być wykonywane ostrożnie — głównie ze względu na sakralne akcesoria, bez których byłyby nieskuteczne. I tak poświęcone jajka można zobaczyć dopiero, gdy zje się coś rano — nie na czczo! Ładunek święconego jajka (*sacrum+*) mógłby okazać się zgubny w przypadku zetknięcia się z nim człowieka, który jeszcze tego dnia nie jadł. Pojawia się tu bowiem niebezpieczna kumulacja dwóch typowo zaświatowych, lewych członów opozycji binarnych: *sacrum/profanum*, jedzenie/post, na czczo. Woda przynoszona raz w roku spod cerkwi nie powinna się znajdować w sypialni młodych. Zetknięcie się seksu (życie!) z przedmiotem sakralnym grozi niebezpieczeństwem mieszkańcom domu. Podob-

nie młodzi nigdy nie śpią w pomieszczeniu, w którym znajdują się ikony.

Niewiele mniej liczne są działania typu c (posługiwanie się przedmiotami symbolizującymi życie). Są to niemal wszystkie praktyki z użyciem zielonych gałęzi, siekiery, pieniędzy oraz ognia. Bardzo ciekawym apotropaionem tego typu jest zsiadłe mleko — dotąd mało znane i mniej badane — związane z życiem przez swą siłę fermentacyjną.

Badania w Jablanicy wykazały, iż działania apotropaiczne występują w blokach, co znacznie słabiej widoczne jest w Polsce. Dalej, szczególnie w zakresie profilaktyki apotropaicznej, niemal w każdym bloku pojawia się połączenie *sacrum*+ i elementu życia w różnych zresztą postaciach i różnej kolejności. *Sacrum*+ w porę zastosowane skutecznie znosi działanie *sacrum*—, samo w sobie jest jednak również niebezpieczne. Całkowite bezpieczeństwo dopiero przynosi działanie elementem życia.

I jeszcze jedna sprawa. Człowiek, udając się na *peczalbę*, przechodzi opuszczając dom staranne przygotowanie w zakresie profilaktyki apotropaicznej. Otrzymuje pieniądze, których mu nie wolno wydać, przewraca lewą nową stągwie napełnione wodą zaraz po przekroczeniu progu *etc.* Gdy udając się przez wieś zobaczy kobietę z pustymi stągwiami (żeńskie/męskie, puste/pełne) lub kobietę idącą „na stronę”, wraca. Dlaczego? Kobieta z pustymi stągwiami obniżyłaby, jak mi się wydaje, jego „potencjał życia” — tak starannie dostosowany do panujących na *peczalb* warunków anekumeny. Zobaczenie natomiast kobiety idącej „na stronę” jest sytuacją odwrotną. Podnosi ów potencjał poza dopuszczalną granicę określoną wymogami mimikry — wszak wszelkie wydzieliny ludzkiego ciała noszą w sobie zintensyfikowany ładunek życia. Udaniu się więc *peczalbara* jakby w „tamten świat” musi towarzyszyć staranne przyswojony potencjał ogólny, zapewniający bezpieczeństwo w jego obrębie. W materiale polskim dotyczącym analogicznego problemu (np. wyprawa na targ) znajdujemy jedynie zalecenie powrotu w przypadku zobaczenia kobiety idącej z pustymi wiadrami czy innych znaków o podobnym charakterze. Natomiast cały kompleks apotropaiki indywidualnej typu profilaktycznego jest u nas słabo widoczny.

Przedstawienie powyższych wyników badań, z konieczności potraktowane skrótowo i fragmentarycznie, miało na celu jedynie zasygnalizowanie czytelnikom zasługujących na baczniejszą uwagę informacji dotyczących sposobu organizacji przestrzeni symbolicznej. Badania były prowadzone w latach 1980-1981. Wykorzystanie tych materiałów dla dalszych studiów porównawczych kultury tradycyjnej wsi macedońskiej i wsi Polski północno-wschodniej oraz dla wynikających ze studiów rozważań na tematy etnogenetyczne będzie miało miejsce po udostępnieniu rezultatów innych równolegle prowadzonych na tych terenach poszukiwań badawczych.